

ANNA SADURSKA

RZYMSKIE KALENDARZE MANIPULOWANE ORAZ ICH UWARUNKOWANIA HISTORYCZNE

Różne opracowania rzymskich *antiquitates* lub życia codziennego starożytnych Rzymian przyzwyczały nas do uznawania za fakt oczywisty podziału czasu w owym kręgu kulturowym na *nundinae*, tj. odcinki dziewięciodniowe rozpoczynające się i kończące dniem targowym, który w tym systemie liczył się podwójnie¹. W rzeczywistości był to podział na cykle ośmiodniowe różniące się zasadniczo od tygodni nie tylko liczbą dni, lecz także swoim charakterem. *Nundinae* nie były bowiem związane z obserwacjami astronomicznymi, lecz z życiem gospodarczym. Dni targowe były świętem dla ludności wiejskiej, przynosząc jej przerwę w pracy na roli. Był to więc podział czasu uzasadniony w okresie republiki, zwłaszcza wczesnej. Nie miał natomiast racji bytu w zurbanizowanym społeczeństwie Rzymu cesarskiego. Jakoż liczne świadectwa przekonują nas, że począwszy od okresu Augusta w miastach rzymskich był znany, a zapewne i stosowany podział czasu na tygodnie siedmiodniowe.

Historia tygodnia była już kilkakrotnie opracowana źródłowo². Istnieje jednak pewna kategoria zabytków najściślej z nią związanych, która nie doczekała się dotychczas monografii z wyjątkiem obszernego artykułu encyklopedycznego A. Rehma³. Zabytki są tam jednak omówione skrótowo, nie reprodukowane, a nadto ich lista jest obecnie niekompletna. Uzupełnienie tych braków, a następnie klasyfikacja oraz interpretacja zespołu źródeł — oto cel niniejszego opracowania.

Do zespołu tego zaliczam kalendarze, które określić można jako wieczne. Podlegały one bowiem codziennej manipulacji dla oznaczenia daty, lecz nie dezaktualizowały się po upływie roku. Od zwykłych kalendarzy rzymskich, których przetrwało 45 w postaci inskrypcji i kodeksów, różnią się one zasadniczo. Przy ich pomocy nie można było bowiem obserwować dni targowych oraz świąt, których nazwy i miejsca stanowiły zasadniczy element kalendarzy rocznych⁴. Kalendarz manipulowany określane jest w naukowej literaturze terminem greckim *parapegma*, ewentualnie niemieckim *Steckkalender*, a w języku polskim jako kalendarz kołeczkowy⁵. Termin grecki jest dokładniejszy, gdyż — jak wynika ze źródeł greckich i łacińskich — stosowano go do różnych typów kalendarzy, nie tylko z kołeczkami. Diodor Sycylijski określa w ten sposób instrument do pomiaru czasu w cyklu dziewiętnastoletnim wykonany w 432 r. przez astronoma greckiego Metona. Była to marmurowa płyta, do której dla oznaczenia daty wkładano płytki z brązu. Z kolei Ciceru przy pomocy *parapegma* (którego to terminu nie tłumaczy na łacinę) poleca Attykowi zaznaczać okres swojego pobytu w prowincji⁶. Terminy polski i niemiecki określają trafnie tylko jedną z dwóch grup kalendarzy „wiecznych”, tę mianowicie, w której daty oznaczane były kołkami przekładanymi codziennie do stosownych otworów w płycie. Nie obejmuje on natomiast drugiej grupy, uwzględnianej, lecz dotychczas nie wydzielanej w literaturze przedmiotu, a mianowicie kalendarzy

¹ Por. O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1968, s. 239.

² Boll, *Hebdomas*; Kubitschek, *Zeitrechnung*, s. 30-38 (wykaz skrótów na s. 84).

³ Rehm, *Parapegma*; por. także Urner-Astholtz, *Wochensteckkalender*; Meyboom, „*Dusari sacrum*”.

⁴ Por. Degrossi, *Calendario*, s. 683.

⁵ Por. przyp. 3 oraz: W. Endrei, *Kalendarze dla analfabetów*, Kwart. HKM, XV 1967, s. 483.

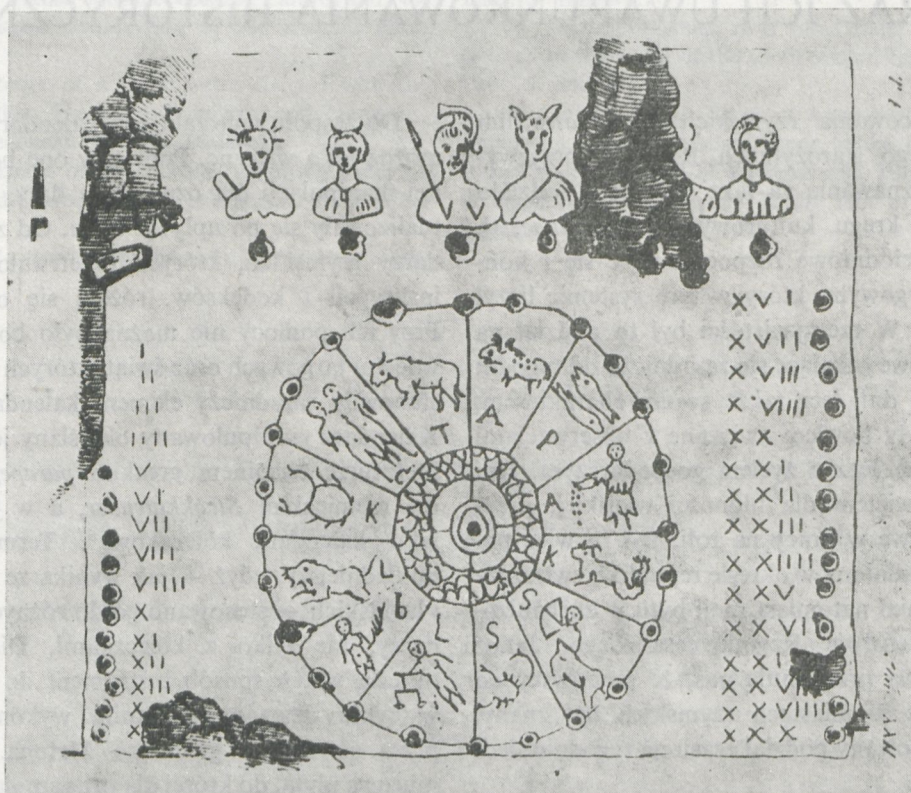
⁶ Kalendarz Metona oraz odpowiadające mu zabytki archeologiczne omawia Rehm, *Parapegma*, szp. 1297-1302; tamże podstawowe źródła: Diodor. Sic. 1,5; 12,36; 40,8; Cicero, *Ad Atticum*, XII 3,2; V 14, 1-2.

obrotowych. Kołek do oznaczania daty nosił w języku łacińskim miano *bullā*. Termin ten jest poświadczony przez Witruwiusza i Petroniusza⁷ i dosłownie należałoby go oddać wyrazem „gałka”. Jednak ze względu na funkcję *bullā* jako zatyczki sądzę, że miała ona postać kołka zakończonego uchwytem w formie gałki, co tłumaczyłoby powstanie nazwy.

Po wyjaśnieniu terminologii przejdźmy do przeglą-

du zabytków. Podzieliłam je na dwie grupy: kalendarze kołeczkowe i kalendarze obrotowe. Ponieważ w każdej z nich są zabytki trudne do datowania, rezygnuję z układu chronologicznego, wprowadzając uszeregowanie od zabytków najbogatszych w interesujące nas treści do najuboższych. W obu grupach pomijam bardzo zresztą nieliczne kalendarze manipulowane nie związane z podziałem czasu na tygodnie.

1. KALENDARZE KOŁECZKOWE



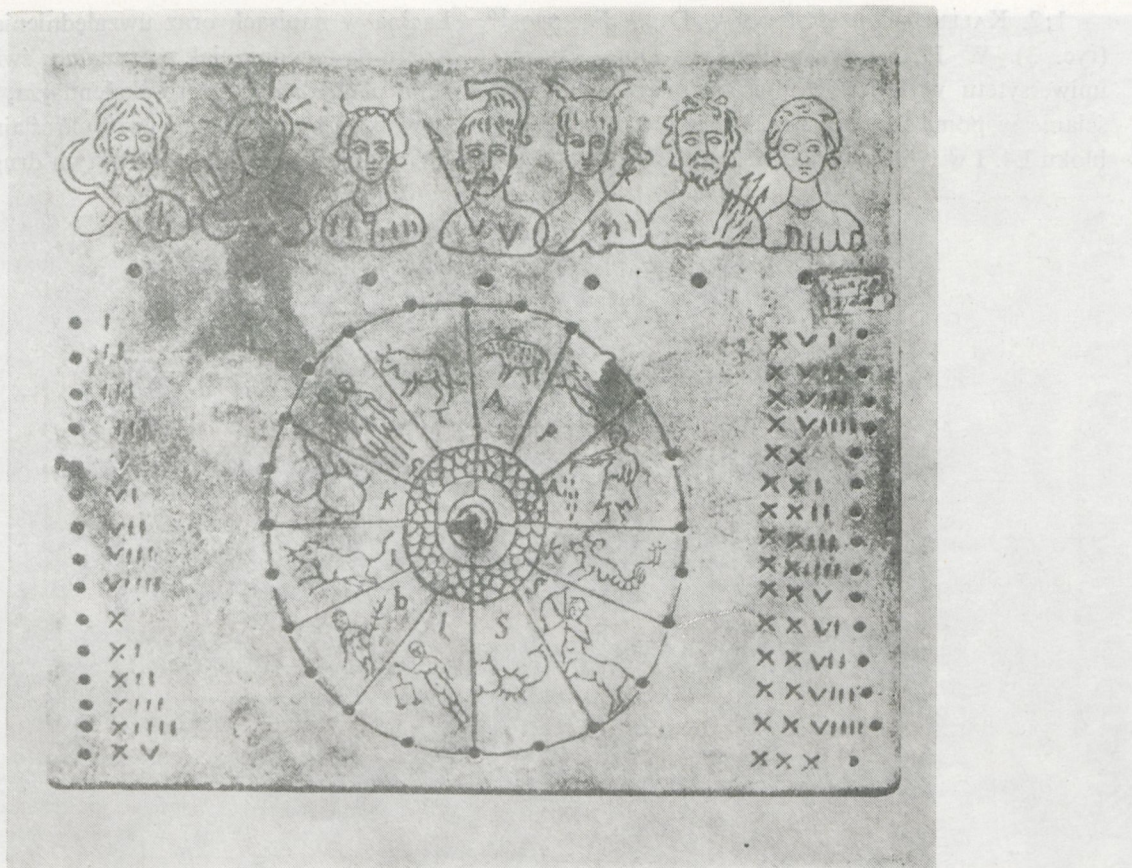
Ryc. 1. Kalendarz wryty na ścianie. Rzym, IV w. n.e. Rysunek

1:1. KALENDARZ NAŚCIENNY W RZYMIE⁸ (ryc. 1, 2). W 1812 r. odkryty został w Rzymie kalendarz wryty na ścianie pomieszczenia mieszkalnego w domu przylegającym do term Trajana. Dom przekształcony został, prawdopodobnie w końcu IV w., na oratorium św. Felicjy. Zabytek nie jest zachowany w oryginale,

gdyż ściana, na której był wryty, runęła wkrótce po odsłonięciu. Musimy więc polegać na dokumentacji wykonanej w czasie wykopalisk, na którą składają się odrębny rysunek oraz terakotowy model. Model ten wykonany w Rzymie przez C. Ruspiego przewieziony został do Würzburga przez Martina Wagnera i dlatego

⁷ Vitr., *De Arch.* IX 8,8-10; zob. Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, przeł. K. Kumaniecki, Warszawa 1956, s. 150; Petr., *Sat.* 30,3-4; zob. Petroniusz, *Satyryki*, przeł. M. Brożek, Wrocław 1968, s. 35.

⁸ Najstarsze źródłowe publikacje: S. Piale, [w:] G. A. Guattani, *Memorie enciclopediche sulle antichità e belle arti di Roma per il 1816*, Roma 1817, s. 160-162, tabl. XXII; A. de Romanis, *Le antiche camere Esquiline*, Roma 1822, rys. na s. 12 i s. 59; Rehm, *Parapegma*, szp. 1364, nr 6.



Ryc. 2. Terakotowy model kalendarza reprodukowanego na ryc. 1

znajduje się obecnie w Martin Wagner Museum przy uniwersytecie w Würzburgu. Oba dokumenty były wielokrotnie reprodukowane, lecz zwykle bez należytego objaśnienia⁹. Rysunek jest dokładniejszy, gdyż odtwarza uszkodzenia oryginału.

Oryginał był prostokątem o wymiarach 25,2 × 29,7 cm. Wyryty w tym prostokącie rysunek składa się z fryzu z popiersiami siedmiu bóstw planetarnych (zniszczone pierwsze i szóste), zodiakalnego kręgu poniżej oraz z pionowo ustawionych cyfr, od I do XV i od XVI do XXX po bokach. Pod popiersiami, wokół Zodiaku i obok każdej cyfry znajdują się otworki. Bóstwa są uszeregowane w następującej kolejności: Saturn, Sol, Luna, Mars, Merkury, Jowisz, Wenus. Reprezentują więc planety rządzące siedmioma dniami tygodnia, z dniem Saturna na pierwszym miejscu. Otworki pod tymi wyobrażeniami służyły do oznaczania kołkiem dni tygodnia. Podobne otworki przy cyfrach pozwalały oznaczyć dzień miesiąca. Natomiast otworki na obwodzie koła przypadają po dwa na każdy znak Zodiaku, co tłumaczy się tym, iż pozorny bieg Słońca po niebie w każdym znaku nie pokrywał się z podziałem na miesiące w kalendarzu

juliańskim (podobnie jak w naszym). Na każdy znak przypadają dwie nierówne części dwóch miesięcy i dlatego zapewne każdy miesiąc oznaczano dwoma kołkami, w dwóch sąsiadujących znakach. W terakotowej kopii tkwią dwie zatyczki: w otworze środkowym i przy cyfrze V. Na pewno są one dziełem Ruspiego, lecz w oryginale w środkowym otworze znaku Bliźniąt znaleziono zatyczkę z kości. Rekonstrukcję można więc uznać za uzasadnioną. Należy przypuszczać, że otwór środkowy albo służył do oznaczania 31 dnia w odpowiednich miesiącach, albo też tkwił w nim kołek zapasowy, wymienny, który pozwalał oznaczyć dni szczególnie szczęśliwe albo groźne (por. niżej).

Datowanie omawianego kalendarza może być ustalone jedynie w chronologii względnej; jest on wcześniejszy od malowideł chrześcijańskich zdobitych to samo wnętrze (św. Felicycy z siedzioma synami). Malowidła te były wykonane najwcześniej w końcu IV w. Kalendarz mógł więc powstać najpóźniej w trzeciej ćwierci tego stulecia. Po przekształceniu pomieszczenia na oratorium nie mogły w nim powstać wyobrażenia bóstw pogańskich.

⁹ Por. np. Jurewicz, Winniczuk, *op. cit.*, ryc. 109 na s. 241. Zestawione przerysy obu reprodukcji zabytku (rysunek i model terakotowy) są określone jako „kalendarz ludowy”,

a w tekście jako „kalendarze ruchome”, w których przesuвано elementy dla oznaczenia właściwej daty.

1:2. KALENDARZ NAŚCIENNY W DURA EUROPOS¹⁰ (ryc. 3). W 1932 r. ekspedycja w Dura Europos uniwersytetu w Yale odkryła kalendarz wryty na ścianie w pomieszczeniu nr 23 domu należącego do bloku E4. I w tym wypadku ściana nie zachowała się,

Łacina w napisach oraz uwzględnienie zarówno podziału na tygodnie, jak na *nundinae* świadczą o rzymskim pochodzeniu twórcy kalendarza, zapewne użytkownika izby, którą odkrywcy określają jako *sacellum* lub mieszkanie centuriona. W tym drugim przypadku



Ryc. 3. Kalendarz wryty na ścianie. Dura Europos, lata 164-215 n.e. Rysunek

lecz publikowany jest rysunek wykonany na podstawie odnalezionych fragmentów (obecnie w Yale) i pozostałości *in situ* w momencie odkrycia. Kalendarz miał kształt prostokąta. Popiersia bóstw planetarnych tworzą dwa fryzy: górny i dolny (nie skończony). Po bokach wryte są w słupkach cyfry: I-XI z lewej i XII-XXX z prawej strony. Nad lewym słupkiem widnieje napis: *Luna* (dom. dni miesiąca). Fryz górny przedstawia bóstwa w kolejności od Saturna do Wenus, dolny tylko Saturna, Sola i Lunę. Nad dwoma popiersiami górnego fryzu są napisy: *Luna*, *Mercurius*. Ponadto na powierzchni kalendarza wryty jest napis: *Nundine* (sic), BH (litery nundinalne, od drugiej do ósmej), cyfry nundinalne w słupku: VIII, VII, VI, V, IV, III, II, oraz pod nimi napis: PRI, który należy rozumieć jako *pridie*. Otwory na kołek znajdują się nad głowami bóstw planetarnych górnego fryzu.

funkcja kalendarza byłaby łatwa do wyjaśnienia. Pomagałby on w oznaczaniu dni ćwiczeń dla żołnierzy.

Dom w bloku E4 z izbą nr 23 nosi ślady przebudowy, którą odkrywcy interpretują jako przystosowanie do potrzeb jednostki wojskowej (*cohors II Ulpia Equitata Civium Romanorum*) stacjonowanej w Dura od 164 r.¹¹ Pomieszczenie nr 23 musiało zostać opuszczone w 215 r., kiedy rozpoczęto w najbliższym sąsiedztwie budowę amfiteatru. Kalendarz został więc wykonany między tymi dwiema datami.

1:3. MATRYCA TERAKOTOWA Z TREWIRU¹² (ryc. 4). Zabytkiem zachowanym w oryginale w Landesmuseum Trier jest terakotowa matryca do odciskania kalendarzy kołeczkowych. Znalaziono ją krótko po 1930 r. w antycznym warsztacie ceramicznym nad Mozalą, w samym Trewirze. Z matrycy tej wykonano pozytywowo odcisk nie przebijając otworków. Od-

¹⁰ M. I. Rostovtzeff et al., *The Excavations at Dura Europos*, t. VI, New Haven 1936, s. 40-45, nr 622.; W. F. Snyder, *Quinto nundinas Pompeis*, JRS, XXVI 1936, s. 12-18, tabl. V (bardzo niewyraźna fotografia).

¹¹ Rostovtzeff et al., *op. cit.*, s. 29.

¹² W. Binsfeld, *Römische Steckkalender in Trier*, *Kurtrierisches Jahrbuch*, XIII 1973, s. 186-189, ryc. 2; Rehm, *Parapigma*, szp. 1366, nr 15; Meyboom, „*Dusari sacrum*”, s. 786-787, tabl. 161, 2, określa boginię między porami roku jako Viktorię piszącą na tarczy.



Ryc. 4. Kalendarz wykonany w oryginalnej matrycy terakotowej z Trewiru, 1. połowa IV w. n.e.

cisk ten, wielokrotnie reprodukowany, stanowi dokument, na którym opiera się mój opis. Kalendarz ma kształt prostokątnej płytki o wymiarach 13×22,5 cm, z dwoma fryzami figuralnymi i z ornamentальnymi bordiurami dwóch typów. Wzdłuż górnego i dolnego brzegu biegnie ornament szewronów, a wzdłuż boków nakładające się kółka z guzkami pośrodku. Górny fryz zawiera popiersia siedmiu bóstw planetarnych w zwykłym układzie, od Saturna do Wenus, dolny — wyrastające z kwiatnych kielichów biusty kobiecych personifikacji czterech pór roku, od Wiosny do Zimy. Pośrodku, między Latem a Jesienią siedzi na tronie w prawym profilu Kybele w welonie (?) i długiej szacie, uderzając prawą ręką w tamburyn. Kontury nie przebitych otworów znajdują się pod biustami siedmiu planet. Być może guzki w bocznych bordiurach także miały być przebite. Liczba ich wynosi bowiem po 15 z każdej strony, mogły więc służyć jako oznaczenia dni miesiąca.

Matryca jest dość dokładnie wydatowana, gdyż została znaleziona w warstwie zniszczenia spowodowanego wojną domową w 353 r., na co z kolei wskazują znalezione w tej warstwie monety. Biorąc pod uwagę

nietrwałość terakoty można ją datować na 1. połowę IV w.

1:4-5. DWA FRAGMENTY TERAKOTOWYCH KALENDARZY Z TREWIRU ALTBACHTAL¹³ (ryc. 5). W 1930 r. znalezione zostały w Trewirze, na obrzeżu sanktuarium Altbachtal dwa fragmenty terakotowych kalendarzy odcisniętych w tej samej matrycy (odmiennej od matrycy nr 1:3). Oba znajdują się w Landesmuseum Trier, nr S.T. 12014. Fragment większy o wymiarach 8×15 cm zawiera prawą część górnego fryzu z pięcioma popiersiami, od Saturna do Merkurego. W mniejszym pozostały tylko popiersia Luni i Marsa. Otwory na kołek znajdują się pod popiersiami. Oba fragmenty znaleziono w warstwie zniszczenia spowodowanego przez najazd Germanów w 275/6 r. Zostały więc zapewne wykonane w drugiej-trzeciej ćwierci III w.

1:6. FRAGMENT TERAKOTOWEGO KALENDARZA Z ROTTWEIL ALTSTADT¹⁴ (ryc. 6). Przed 1873 r. zakupione zostały u antykwarium dwa fragmenty terakotowego kalendarza w Württembergisches Landesmuseum w Stuttgarcie. Fragmenty te, jak podaje autor pierwszej publikacji, P. Goessler, pochodzą na pewno

¹³ Binsfeld, *op. cit.*, s. 187, ryc. 1 (mniejszy fragment nie reprodukowany); Rehm, *Parapegma*, szp. 1366, nr 14; Meyboom, „*Dusari sacrum*”, s. 785, tabl. 160, 1.

¹⁴ Goessler, *Zwei Fundstücke*; Rehm, *Parapegma*, szp. 1364, nr 7; Meyboom, „*Dusari sacrum*”, s. 785, tabl. 160, 2.



Ryc. 5. Fragment terakotowego kalendarza z Trewiru (Altbachtal), lata 250-275 n.e.



Ryc. 6. Fragment terakotowego kalendarza z Rottweil (Altstadt), ok. 150 r.

z Rottweil Altstadt w Wirtembergii, gdzie znaleziono również w tym okresie większy zespół ceramiki. Kalendarz wykonany był techniką aplikowania. Zachował się mały fragment dolnego fryzu z figurami Bliźniąt oraz większy górnego z dwoma ostatnimi popiersiami bóstw: Jowisza i Wenus. Pod nimi znajdują się otwory na kołek. Jeszcze niżej widnieje rząd 10 otworków pozostałych niezawodnie z pierwotnych 30 na oznaczenie dni miesiąca. Rozmiary fragmentu wynoszą

12×12 cm. Szerokość kalendarza można więc wyliczyć na 36 cm. Na podstawie ceramiki z Rottweil jest on datowany na połowę II w.

1:7. FRAGMENT KAMIENNEGO KALENDARZA W ÉPINAL¹⁵. W Musée Departemental des Vosges (Francja) znajduje się fragment kalendarza wrytego na płycie z wapienia o wymiarach 16×27×6 cm. Zachowała się prawa część fryzu bóstw planetarnych z czterema popiersiami od Marsa do Wenus. Pod nimi znajdują się otworki. Można wyliczyć szerokość płyty na 50 cm. Zabytek pochodzi z Soulosse.

1:8. FRAGMENT KAMIENNEGO KALENDARZA W AR-LON¹⁶. W Musée Luxembourgeois w Arlon (Belgia) znajduje się fragment kalendarza wykutego w grubym bloku kamiennym, o wymiarach 20×19×12 cm. Zachowane są dwa pierwsze popiersia: Saturn i Sol, oraz otworki pod nimi. Szerokość całego bloku wynosiła ok. 70 cm.

1:9. DWA FRAGMENTY KAMIENNEGO KALENDARZA W OSTII¹⁷. W sanktuarium przypisywanym Sabazjosowi lub Mitrze w Ostii znaleziono w 1938 r. fragment płyty marmurowej z fryzem bóstw. Został on dopasowany przez G. Becatti do fragmentu znalezionego już w 1890 r. przy teatrze. Po zestawieniu i hipotetycznym uzupełnieniu niewielkiego braku (popiersie Merkurego) dwa fragmenty tworzą fryz o wymiarach: 20×ok. 150×6 cm. Zabytek znajduje się w Museo Ostiense, nr 625. Wizerunki bóstw są wryte na płycie. Lewy brzeg płyty jest uszkodzony, a powierzchnia na prawym skraju silnie zatarta. Ten stan zachowania utrudnia stwierdzenie, które bóstwo rozpoczynało, a które kończyło szereg. W obecnym stanie zachowania na lewym skraju jest wyraźnie widoczny Sol, a na prawym Wenus. Sądzę jednak, że Saturn był przedstawiony w tym przypadku wyjątkowo z prawej strony, gdzie widać zarys popiersia. Zabytek jest datowany na okres późnoseweryjski, co wyjaśniałoby wyjątkowy układ. Wzmocniony za Sewerów kult bóstw solarnych spowodował bowiem w Rzymie przesunięcie początku tygodnia z dnia Saturna na dzień Słońca (por. niżej). Otworki na kołek rozmieszczone są w tym przypadku między głowami bóstw, niezbyt regularnie.

Dziewięć omówionych powyżej kalendarzy stanowi zwartą grupę ze względu na przedstawienia bóstw planetarnych. Pozostałe tygodniowe kalendarze kołeczkowe są anikoniczne.

¹⁵ E. Esperandieu, *Récueil général des bas-reliefs de la Gaule Romaine*, t. VI 2, Paris 1915, nr 4857; H. Stern, *Le Calendrier de 354*, Paris 1953, s. 177; Meyboom, *loc. cit.*, tabl. 159,2.

¹⁶ Esperandieu, *op. cit.*, t. V 1, Paris 1913, nr 4016; Stern, *loc. cit.*; Meyboom, *loc. cit.*, tabl. 159,2.

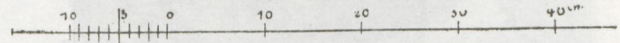
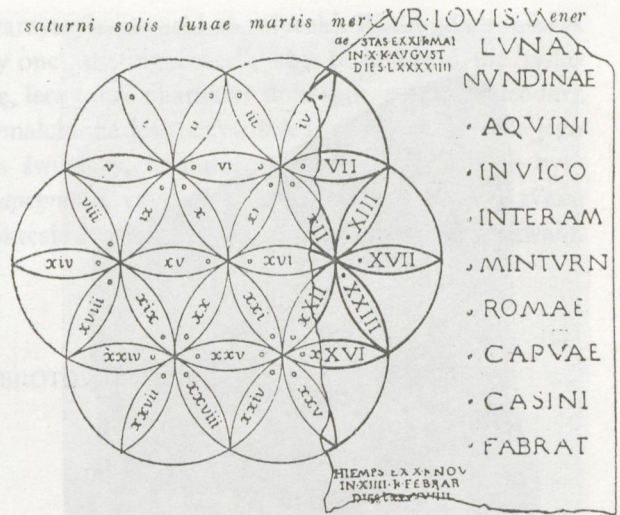
¹⁷ G. Becatti, *I Mitrei*, Roma 1954 (*Scavi di Ostia II*),

s. 116-117, tabl. 38,3; R. Calza, M. Floriani-Squarciapino, *Museo Ostiense*, Roma 1962, s. 24, nr 24; Meyboom, „*Dusari sacrum*”, s. 785, tabl. 158,3. We wszystkich trzech pozycjach niedokładny opis, z którego wynika, jakoby fryz bóstw zaczynał się od Saturna.

1:10. FRAGMENT TERAKOTOWEGO KALENDARZA W NEAPOLU¹⁸ (ryc. 7). W Museo Nazionale w Neapolu, nr 6747, jest fragment bogato inskrybowanego kalendarza, który trafił tam z kolekcji Fulviusa Ursinusa, pochodzi więc, być może, z Rzymu. Była to prostokątna terakotowa płyta o wymiarach 55×80 cm, z wrytym na niej rysunkiem siedmiu przecinających się kół pośrodku. W rysunku umieszczono liczby dni, I-XXX (reprodukowana rekonstrukcja zawiera dwukrotnie wpisane cyfry: XXIV i XXV zamiast XXIX i XXX). Pod górnym brzegiem wypisane są imiona planet, z boku natomiast wryte zostały nazwy miast. Przy nich oraz przy cyfrach znajdują się otwory na kołek. W czterech rogach były umieszczone nazwy czterech pór roku i ich daty.

1:11. FRAGMENT KALENDARZA KAMIENNEGO Z PUTEOLI¹⁹. W Museo Nazionale w Neapolu znajduje się fragment kalendarza znalezionego w 1891 r. w grobowcu w pobliżu Pausilippo. Wzdłuż górnego brzegu ciągną się otworki na kołek, a pod nimi cztery zachowane imiona bóstw: Saturn, Sol, Luna, Mars. Niżej wryte są odpowiednio cztery nazwy miast: Roma, Capua, Calatia, Beneventum. Jest to jedyny zabytek noszący w otworach ślady rdzy. Rolę zatyczki spełniał więc gwóźdź, co jest zgodne ze słowami Cyncerona o przesunięciu w oznaczonym dniu *clavum anni*²⁰.

1:12. FRAGMENT GRECKIEGO KALENDARZA Z ESUD²¹. Przed 1901 r. znaleziona została w Esud (Palestyna) fragmentarycznie zachowana inskrypcja grecka (brak prawej części płyty) z okresu bizantyńskiego. Górny wiersz wyraża pozdrowienie komesa o imieniu rozpoczynającym się od liter *Di...*, dwa dolne zawierają zapewne datę: „za Miltiadesa...”. Pomiędzy górnym a dolnym napisem na powierzchni płyty znajdują się cztery podłużne prostokątne otwory, o wymiarach 1,2×0,3 cm, oznaczone czterema kolejnymi literami alfabetu greckiego. Pomiędzy literą gamma a delta wryty jest krzyż. Inskrypcje odczytał i częściowo zrekonstruował Ch. Clermont-Ganneau, który przypuszczał, że napis może się odnosić do Diomedesa, diuka Palestyny w 528 r., a co za tym idzie, pochodzi z lat nieco wcześniejszych, gdy Diomedes mógł być komesem. Autor ten pomija jednak milczeniem funkcję oznaczonych literami otworów. Natomiast Rehm przypuszcza, że na brakującej części płyty



Ryc. 7. Kalendarz wryty na terakotowej płycie. Rysunek

mieściły się trzy dalsze otwory oraz ich oznaczenia literowe i dlatego zalicza hipotetycznie przedmiot do grupy kalendarzy kołeczkowych.

Poza wyżej omówionymi dwunastoma kalendarzami kołeczkowymi, w których dni tygodnia oznaczone są wyobrażeniami planet, ich nazwami, lub numerami, istnieją też małe kalendarzyki podobnie funkcjonujące, lecz pozbawione wszelkich oznaczeń. Na razie znane są tylko dwa takie egzemplarze niedawno zidentyfikowane, oba znalezione w Szwajcarii i o podobnym kształcie zbliżonym do dzwonka pasterskiego.

1:13. KALENDARZYK TERAKOTOWY Z ESCHENZ²². Kalendarzyk terakotowy w kształcie dzwonka pasterskiego został znaleziony przed 1957 r. w Eschenz (Tasgetium), w pobliżu Jeziora Bodeńskiego w magazynie ceramiki lokalnej i importowanej nad Renem. Przedmiot znajduje się w Heimatmuseum, Steckborn, Nr TG. Jest on wykonany z żółtej gliny, o wymiarach 4,2×6,5 cm. Pod górnym brzegiem „dzwonka” znajduje się 7 okrągłych otworów (początkowo mylnie określono przedmiot jako solniczkę). Na podstawie ceramiki znalezionej w tym samym miejscu przedmiot może być datowany na II w. Sposób manipulowania

¹⁸ CIL I², s. 218; CIL VI 32505, Rehm, *Parapegma* szp. 1363, nr 5.

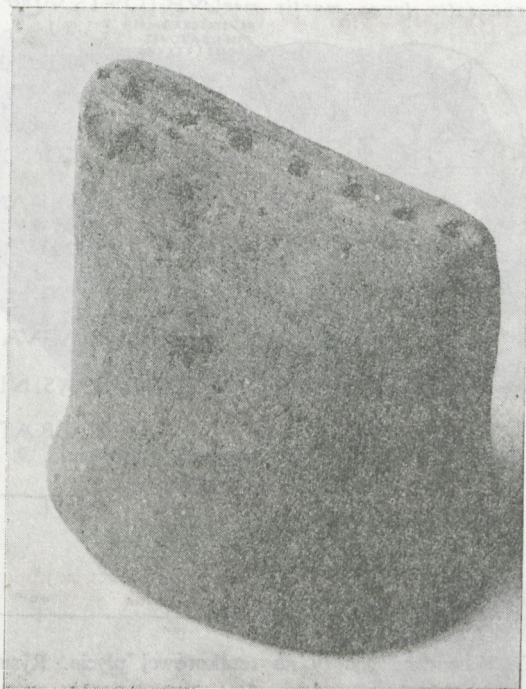
¹⁹ L. Fulvio, *Scoperte di antichità a Posilippo*, N. Sc., 1891, s. 238; CIL I² s. 218; Rehm, *Parapegma*, szp. 1363 nr 4; Meyboom, „*Dusari sacrum*”, s. 784, tabl. 158,2.

²⁰ Cicero, *Ad Atticum* V 15; por. Rehm, *Parapegma*, szp. 1297.

²¹ Przedmiot został określony przez Germer-Duranda,

Echos d'Orient, V 1901, s. 74 (*non vidi*) jako przybór do gry. Inskrypcjom poświęcił wnikliwe uwagi Clermont-Ganneau, *Récueil d'archéologie orientale*, VII, Paryż 1906, s. 208-212. Jedyne Rehm, *Parapegma*, szp. 1365, nr 9, zalicza przedmiot, zresztą z pewnymi zastrzeżeniami, do kalendarzy.

²² Urner-Astholtz, *Wochensteckkalender*, s. 43-49, tabl. 4 A; Meyboom, „*Dusari sacrum*”, tabl. 158,1.



Ryc. 8. Kalendarzyk terakotowy z Augst. Fot. E. Schulz, Basel; za zgodą Röermuseum w Augst

tym kalendarzem jest oczywisty. Bardziej natomiast problematyczna wydaje się funkcja, gdyż mógł on wyznaczać tylko kolejny dzień tygodnia. Pewne światło na zastosowanie tego prymitywnego kalendarzyka rzuca jednak analogiczny zabytek z Augst.

1:14. KALENDARZYK TERAKOTOWY Z AUGST²³ (ryc. 8). Przedmiot analogiczny do poprzedniego został znaleziony w Augst (Augusta Raurica) w 1968 r. na terenie antycznej piekarni w pobliżu teatru, przy ul. Wenery. Zabytek znajduje się w Röermuseum Augst nr 68.8167. Jest on wykonany z różowej gliny, o wymiarach 4,5×4 cm. Otworki są rozmieszczone podobnie jak w kalendarzu z Eschenz, w żłobku na górnej krawędzi przedmiotu. Funkcja zabytku może być wyświetlona na podstawie jego proveniencji. Zapewne w piekarni złożonej z kilku pieców każdy

²³ Nie publikowany. Rozpoznanie i interpretacja według ustnych informacji dr Teodory Tomaševič — dyrektora wykopalisk w Augst.

²⁴ Interpretacja zabytku jako kalendarza jest zasługą P. Meybooma („*Dusari sacrum*”, *passim* oraz tabl. 157, 1-2; tamże starsza literatura i odmienne interpretacje dużego ołtarza).

²⁵ Pominęłam świadomie z listy Rehma, *Parapegma*, pozycje nr 1, 2, 3, 10, 11, 12, 13, 16. Numer 1 nie jest poświęcony kalendarzowi rzymskiemu, lecz galijskiemu, nr 2 — źródłem literackim. Nr 3 jest to fragment kalendarza krótkoterminowego, przewidzianego zapewne na 1 miesiąc. Nr 10 nie uwzględnia podziału na tygodnie. Nr 13 prawdopodobnie nie istnieje. Pozycja ta powstała wskutek wzmianki E. Esperandieu,

z nich miał swoje ustalone dni pracy. Te dni mogły być oznaczone zatyczkami na przynależnym do danego pieca i jego obsługi kalendarzyku.

1:15. MONUMENTALNY KALENDARZ Z PUTEOLI²⁴. Niedawno został zidentyfikowany monumentalny kalendarz manipulowany, zbliżony do kołeczkowych, z sanktuarium Dusaresa (bóstwo nabatejskie odpowiadające Dionizosowi) w Puteoli. Składał się on z większego ołtarza z siedmioma wpuszczanymi w blat stelami oraz z czterech mniejszych ze szparami do wpuszczania po trzy stele. Duży ołtarz z zachowanymi 4 stelami został wyłowiony z Zatoki Neapolitańskiej przed 1962 r. (obecnie w Pozzuoli, przy wejściu na teren wykopalisk), z czterech mniejszych zachowane są dwa, dziś w Museo Nazionale w Neapolu, nry 3249, 3250. Całość wykonana jest z marmuru karraryjskiego. Wymiary dużego ołtarza: 61×150×38 cm, mniejszych: 61×50×38 cm. Najprawdopodobniej ołtarz z 7 stelami stał pośrodku, a cztery — z 3 stelami każdy — w rogach dziedzińca. Manipulując stelami można było oznaczyć kolejny dzień tygodnia oraz miesiąc. Przy tym każdy z czterech ołtarzy mniejszych oznaczał jedną z pór roku. Na stelach znajdowały się zapewne malowane wyobrażenia siedmiu bóstw planetarnych oraz odpowiednio personifikacje miesięcy. Na czterech stelach głównego ołtarza nic się jednak nie zachowało. Na każdym ołtarzu widnieją dwie inskrypcje: *Dusari sacrum* na frontowej ścianie oraz *sacrum* na tyłnej.

*

Powyższych 15 pozycji wyczerpuje listę zachowanych kalendarzy kołeczkowych, na których można było oznaczać dni tygodnia i które miały charakter bezterminowy²⁵. Listę tę należy jednak uzupełnić przykładem znanym jedynie z literatury, a mianowicie opisanym przez Petroniusza kalendarzem Trymalchiona: „Dwie też tablice przybite były na skrzydłach drzwi[...] Druga zaś przedstawiała bieg księżyca i wyobrażenia siedmiu planet [*Lunae cursum stellarumque septem imagines pictas*], przy czym gałkami od-

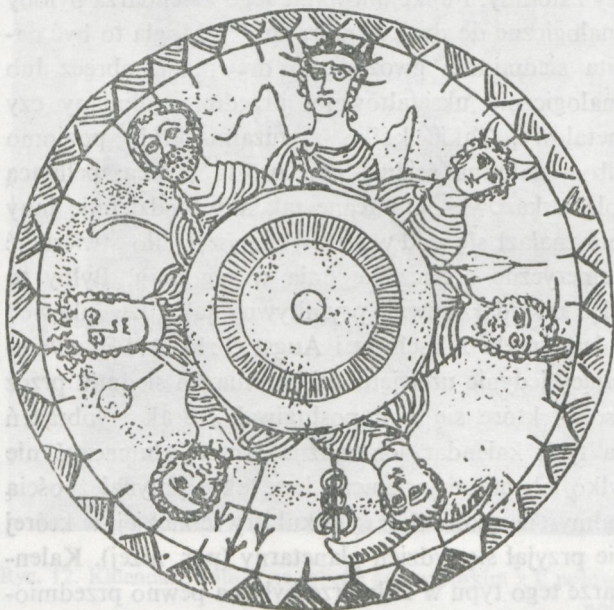
CRAI 1933, s. 385, o rzekomo istniejącym zabytku w British Museum, którego już Rehm nie mógł zweryfikować, a o którym autorka także nie mogła uzyskać żadnych informacji od najbardziej kompetentnych osób w British Museum. Sądzę, że wzmianka ta powstała z błędu w dokumentacji. Podobne wątpliwości wyraża Rehm, *loc.cit.* Nr 16 — figurka Tyche z Maçon w British Museum na pewno nie jest kalendarzem kołeczkowym, gdyż pod popiersiami bóstw planetarnych brak otworów na zatyczki. Są natomiast w tych miejscach małe wypukłości, zapewne symbole ciał niebieskich. Numery 11, 12 należą do grupy kalendarzy obrotowych i omawiam je niżej. Na liście Rehma brak natomiast pozycji, które w mojej klasyfikacji noszą numery 1:7, 8, 9, 13, 14, 15.

Inst. Heidelberg

miennego koloru oznaczone były dni pomyślne i niepomyślne²⁶. W bogatym domu rzymskim należącym do wyzwolénca Trymalchiona był więc kalendarz namalowany na tablicy, najprawdopodobniej drewnianej. Obraz ten zawierał wizerunki siedmiu planet i zapewne daty miesięczne, od 1 do 28 (*lunae cursus*) lub nawet od 1 do 30, co w przenośni mogło być określone jako „bieg księżyca”, czyli miesiąc. Znakom tym

towarzyszyły otworki na zatyczki. Według Petroniusza były one „distinguentes”, aby uwidocznic nie tylko datę, lecz także charakter dnia (por. niżej). Kalendarz Trymalchiona jest oczywiście literacką fikcją, ale jego opis świadczy, że autorowi *Satyryków* nieobce były *parapegmata*, czyli że takowe istniały już w Rzymie w okresie Nerona, gdy dzieło Petroniusza powstawało.

2. KALENDARZE OBROTOWE



Ryc. 9. Brązowy kalendarz obrotowy z Alezji. Rysunek



Ryc. 10. Brązowy kalendarz dwutygodniowy ze źródła Sekwany. Rysunek

2:1. BRĄZOWY KALENDARZ TARCZOWY Z ALESIA²⁷ (ryc. 9). Kalendarz został znaleziony w 1932 r. w Alezja (Francja), w pobliżu źródła Sekwany. Jest to dysk brązowy o średnicy 11 cm, lekko wypukły, z okrągłym otworem pośrodku. Wokół tego otworu biegną trzy pasy koncentryczne: dwa gładkie i jeden ornamentalny między nimi. Bordiurę tworzy ornament z trójkątów zwróconych wierzchołkami do środka. Pod bordiurą wyryte są w układzie promienistym popiersia siedmiu bóstw planetarnych. Kalendarz ten, jak sądzę, był luźno nasadzony na czop w pozycji poziomej lub pionowej tak, aby można było go obracać. Musiała też istnieć nieruchoma wskazówka, np. w postaci

kreski na przedłużeniu promienia tarczy, która przy obracaniu przedmiotu wskazywała codziennie inne popiersie. Odkrywca kalendarza, E. Esperandieu, tłumaczył jego funkcjonowanie nieco inaczej, a mianowicie przez unieruchomienie dysku i otoczenie go obrotową ramą z umocowaną do niej wskazówką. Obracając ramę nastawiano by wskazówkę codziennie na inne popiersie.

2:2. BRĄZOWY KALENDARZ TARCZOWY ANIKONICZNY ZE ŹRÓDŁA SEKWANY²⁸ (ryc. 10). Kalendarz znaleziono w latach 1836-1843 w świątyni przy źródłach Sekwany wraz z bogatym depozytem wotów składanych bogini Sekwanie. Przedmiot znajduje się

²⁶ Petr. Sat. 30; zob. Petroniusz, *Satyryki*. przeł. M. Brożek, Wrocław 1968, s. 35. Por. Rehm, *Parapegma*, szp. 1362-1363.

²⁷ E. Esperandieu, *Fouilles d'Alésia, septembre 1932*, CRAI 1933, s. 383-385, ryc. na s. 384; Rehm, *Parapegma*, szp. 1366 nr 12.

²⁸ Najstarsza, źródłowa publikacja: H. Baudot, *Rap-*

port sur les découvertes archéologiques faites aux sources de la Seine, Commission de la Côte d'Or, IV 1845, s. 130, nr 15 i tabl. XIV 15; J. de Witte, *Les divinités de sept jours de la semaine*, Gazette Archéologique, III 1877, s. 84 nr XVIII; V 1879, ryc. na s. 5; Rehm, *Parapegma*, szp. 1365-1366, nr 11; CIL XIII 2869.



Ryc. 11. Kalendarz kolisty na reliefie palmyreńskim z 1. połowy II w.n.e. Fot. Muzeum w Palmyrze; za zgodą Dyrekcji Starożytności Syrii

w Musée Archéologique w Dijon, nr inw. 263. Jest to tarcza zębata z brązu o średnicy 7,5 cm, z otworem pośrodku. Pod każdym z 14 ząbków wyryte są skrócone do trzech liter imiona planet, w dwóch seriach po 7: SAT, SOL, LUN, MAR, MER, IOV, VEN, SAT, SOL, LUN, MAR, MER, IOV, VEN. Kalendarz funkcjonował na pewno analogicznie do poprzedniego, lecz pełny obrót tarczy trwał dwa tygodnie. W depozycie wotów, z którego pochodzi, znaleziono monety z okresu od Augusta do Magnusa Maksymusa panującego w latach 383-388. Nie ma więc możliwości określenia daty zabytku.

2:3 a-c. KALENDARZE KOLISTE W IKONOGRAFII PALMYREŃSKIEJ²⁹ (ryc. 11, 12). Grupę kalendarzy kolistych, obrotowych, anikonicznych i nie inskrybowanych udało mi się, jak sądzę, rozpoznać w atrybucie kobiet występujących w trzech nagrobkach palmyreńskich. Są to następujące zabytki: a) popiersie kobiece z grobowca Sasana, syna Male (Muzeum w Palmyrze, nr 1936/7028/; b) popiersie podwójne pary małżeńskiej z tego samego grobowca (Muzeum w Palmyrze, nr 1972/7062/; c) nagrobek w kształcie kolumny

z dekoracją reliefową przedstawiającą dwie stojące kobiety (Muzeum w Palmyrze, nr 454). Grupę tę wyodrębnił M.A.R. Colledge, lecz nie zdołał znaleźć przekonującego wyjaśnienia atrybutu. Atrybut ten trzymany we wszystkich trzech przypadkach przez zmarłą na lewej dłoni, na wysokości piersi, ma kształt obręczy nabitej siedmioma guzami. Guzy występują bądź na obwodzie, bądź na zwróconej na zewnątrz powierzchni przedmiotu. Ich rozstawienie jest regularne, przy czym jeden z odstępów jest dwukrotnie dłuższy od pozostałych. Sądzę, że w ten prosty sposób wyobrażono siedem dni tygodnia, wyodrębniając dzień pierwszy i siódmy. Funkcjonowanie tego kalendarza byłoby analogiczne do dwóch poprzednich. Mogła to być nabita siedmioma gwoździami drewniana obręcz lub analogicznie ukształtowany przedmiot gliniany czy metalowy. Takie kółko z guzami leżało poziomo lub wisiało na ścianie pod prostą kreską, pełniącą rolę wskazówki. Obracane tak, aby codziennie inny guz znalazł się pod wskazówką, pozwalało stwierdzić numeryczne oznaczenie dnia w tygodniu. Byłby to więc kalendarz równie prymitywny, jak „dzwonkowe” kalendarzyki z Eschenz i Augst (1:13, 1:14), wymagający jedynie umiejętności liczenia do siedmiu przez osoby, które się nim posługiwały. Brak wyobrażeń na tych kalendarzach można zresztą tłumaczyć nie tylko ich prymitywizmem, lecz także przynależnością Palmyreńczyków do kręgu kultury semickiej, w której nie przyjął się tydzień planetarny (por. niżej). Kalendarze tego typu w Palmyrze były na pewno przedmiotami domowego użytku, przeznaczonymi dla kobiet, co wynika z ikonografii. Najprawdopodobniej ułatwiały one organizację pracy w dużej rodzinie, w której córki i synowie pełniły kolejno całodzienną dyżury w gospodarstwie (zwyczaj taki istnieje w Palmyrze dotychczas i można przypuszczać, że podobnie działa się w starożytności). Wszystkie trzy portrety kobiet z kalendarzem można datować na podstawie stylu rzeźby na 1. połowę II w.

2:4. BRĄZOWY KALENDARZ (?) KOLISTY Z DARION³⁰ (ryc. 13). Na samym końcu listy i z największym wahaniem umieszczam przedmiot podobny w kształcie do kolistych kalendarzy palmyreńskich, znajdujący się w Musée Curtius w Liège, nr GL 586. Przedmiot został znaleziony w 1886 r. w Darion (Belgia, okręg Liège), w grobie frankijskim z okresu Merowingów. Wraz z nim znaleziono: fragment kościanej szkatułki, fragmenty terakotowej urny o ruletowanej dekoracji,

²⁹ M. A. R. Colledge, *The Art of Palmyra*, London 1976, s. 156, przyp. 608; A. Sadurska, *Le modèle de la semaine dans l'imagerie palmyrenienne*, Études et Travaux, XI 1979, w druku.

³⁰ Nie publikowany. Rozpoznanie i wstępną informację

zawdzięczałam drowi P. Noelke z Römisch-Germanisches Museum w Kolonii. Wyczerpujące informacje o zabytku oraz fotografię nadesłał p. Joseph Philippe, kustosz Musée Curtius w Liège. Obu składam na tym miejscu serdeczne podziękowanie.



Ryc. 12. Kalendarz kolisty na reliefie palmyreńskim z I. połowy II w.n.e. Fot. Muzeum w Palmyrze; za zgodą Dyrekcji Starożytności Syrii

dwa złamane noże i dwie fibule, które to przedmioty umożliwiły datowanie grobu. Zabytek, o którym mowa, ma kształt grubego brązowego kółka o średnicy 4 cm (światło 2,4 cm), z siedmioma niejednakowymi guzami. Odstępy między nimi nie są tak regularne, jak na obręczach palmyreńskich, lecz jeden odstęp jest wyraźnie dłuższy od pozostałych. Ze względu

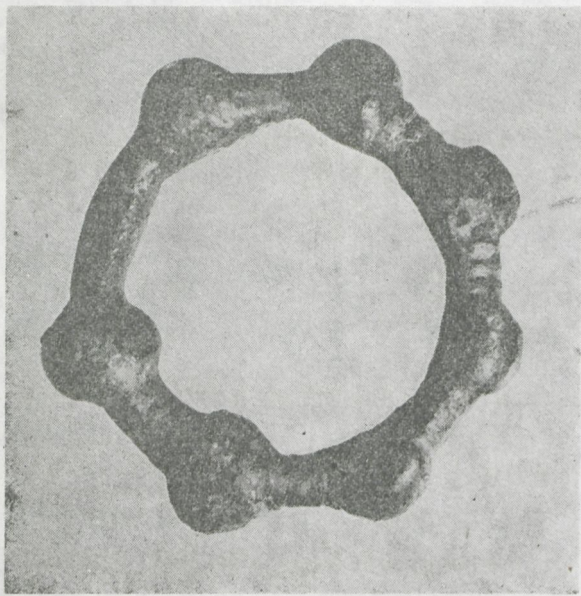
na małe rozmiary można sobie wyobrazić owo kółko ułożone w szkatułce opatrzonej w najprostszą nieruchomą wskazówkę. Kalendarz funkcjonowałby analogicznie do wyżej omówionych, przez codzienne obracanie kółka i podsuwanie pod wskazówkę następnego guza.

*

Podsumujmy obecnie wiadomości o dziewiętnastu kalendarzach manipulowanych — kołeczkowych i obrotowych, w których uwzględniony jest tydzień jako miara czasu. Wyraźną przewagę w tym zespole mają kalendarze z oznaczeniem dni personifikacjami lub imionami planet (13 pozycji). W 1 pozycji występują oznaczenia numeryczne, 4 są całkowicie anonimowe, zdradzające swój charakter jedynie przez liczbę otworów na zatyczkę lub guzów na obręczach. Jednej nie można określić ze względu na zniszczenie (kalendarz Dusaresa). *Parapegmata* są poświadczane źródłowo od połowy I w. do trzeciej ćwierci IV w.

n.e. Zdecydowana większość pochodzi z Italii i Galii. Trzy wyjątki od tej reguły to kalendarze z Dura Europos, Palmyry i Esdud. Kalendarz w Dura został jednak wykonany przez legionistę, być może z Rzymu, a na pewno z Zachodu. Pozostają więc jedynie dwie, pozycje wschodnie. W obu przypadkach są to kalendarze anikoniczne.

Kalendarze manipulowane były przeważnie przedmiotami użytku domowego, ewentualnie indywidualnego w warsztacie pracy. W trzech przypadkach można było ściśle określić ich funkcję. Kalendarz Trymalchiona przypominał o dniach tygodnia pomyślnych



Ryc. 13. Brązowy kalendarz kolisty z Darion, okres merowiński. Fot. M. Niffé (copyright), Liège; za zgodą Dyrekcji Musée Curtius w Liège

i niepomyślnych. Podobną funkcję mogły pełnić wszystkie kalendarze kołeczkowe z wyobrażeniami lub imionami bóstw planetarnych. Przedmioty znalezione w Szwajcarii oraz wyobrażone na nagrobkach palmyreńskich ułatwiały organizację pracy przez ustalenie pewnych dat w zakresie tygodnia. Podobne znaczenie miał, być może, kalendarz naścienny w Dura Europos, jeśli pomieszczenie, w którym się znajdował, było izbą centuriona.

Zgromadzony materiał pozwala także wyjaśnić, jakie były prototypy kalendarzy kołeczkowych i tarczowych. Jak wynika z chronologii źródeł, do najstarszych należały kalendarze kołeczkowe, planetarne, malowane na deskach. Są one znane jedynie z tekstu Petroniusza, podobnie jak niemal wszystkie starożytne obrazy, które przepadły bezpowrotnie i można rekonstruować ich istnienie przede wszystkim na podstawie źródeł pisanych. Kalendarze planetarne ryte na ścianach są bezpośrednimi kopiami malowanych. Dalszymi ich derywatywami byłyby kalendarze ryte na płytach terakotowych lub kamiennych oraz modelowane w glinie. Natomiast kalendarze tarczowe z brązu, z figurami lub napisami pochodzą, moim zdaniem, od zegarów zimowych, tzw. *anaforika*, opisanych przez Witruwiusza³¹. Zegary te funkcjonowały przez obracanie tarczy oraz przenoszenie z jednego

otworu do drugiego zatyczki zakończonej gałką oznaczającą słońce. Zegary te miały tylko wskazywać godziny, lecz ze względu na niejednakową długość godzin dnia i nocy w różnych miesiącach tyle było w nich otworów, jak pisze Witruwiusz, ile dni w miesiącu. *Anaforika* były więc zbliżone do kalendarzy kołeczkowych i mogły nasunąć pomysł sporządzenia kalendarza tarczowego, obrotowego z nieruchomą wskazówką. Bardzo prymitywne kalendarze z Helwecji i z Palmyry wydają się być wynalazkami lokalnymi, przynajmniej w świetle dotychczas poznanych źródeł.

Dla dokładniejszego wyjaśnienia genezy, funkcji, chronologii oraz rozmieszczenia manipulowanych kalendarzy tygodniowych należy sięgnąć do źródeł pokrewnych, zarówno archeologicznych, jak filologicznych. Należą do nich przede wszystkim kalendarze roczne, w postaci kodeksów lub inskrypcji, w których wyłącznie lub obocznie uwzględniony został tydzień. Ograniczę się na tym miejscu do wymienienia trzech kalendarzy anikonicznych italskich³² z okresu Augusta oraz jednego ilustrowanego i zarazem bardzo późnego — kodeksu z 354 r. (tzw. Kalendarz Filokalosa)³³. Dni tygodnia w inskrypcjach oznaczone są literami *A-G*, w kodeksie malowanymi personifikacjami planet. Kalendarze roczne uwzględniające tydzień są więc treściowo i chronologicznie zbieżne z kalendarzami typu *paraepagma*.

Zbieżność taką wykazują również bardzo liczne zabytki kultu siedmiu planet w Cesarstwie Rzymskim. Ich rozmieszczenie jest natomiast odmienne niż kalendarzy z wyobrażeniami lub imionami tych samych bóstw. Występują bowiem nie tylko w Italii i Galii, lecz także w innych prowincjach zachodnich i wschodnich. Kult siedmiu planet i jego relikty to temat rozległy i stosunkowo dobrze opracowany. Na tym miejscu ograniczam się więc do zasygnalizowania podstawowych kategorii oraz najważniejszych zabytków³⁴. Należą do nich malowidła pompejańskie z połowy I w., posągi ustawiane w fasadach budowli oraz we wnętrzach (np. teatr w Milecie i rotunda Panteonu), płaskorzeźby na kolumnach nadreńskich Jowisza i Gigantów, mozaiki (np. z Bir-Chana w Tunezji), gemmy, amulety, biżuteria (np. bransoleta z Syrii), naczynia *terra sigillata* z Galii Północnej i Nadrenii, dalej monety tzw. astrologiczne wybite w ósmym roku panowania Marka Antonina Piusa, ozdoby szat na figurach Jowisza Heliopolitańskiego, dekoracja niektórych mitrów (np. Siedmiu Sfer w Ostii), płasko-

³¹ Por. przyp. 7.

³² Por. przyp. 4.

³³ Wyczerpująca monografia: Stern, *op. cit.*

³⁴ Podstawowe opracowania: Gundel, *Pianeti*; W. Gun-

del, H. Gundel, *Planeten*, RE, XX 1950, szp. 2112-2177; Stern, *op. cit.* s. 171-176; E. Maass, *Die Tagesgötter in Rom und den Provinzen*, Berlin 1902; Meyboom, „*Dusari sacrum*”, s. 787, przyp. 29.

rzeźby w północnym talamosie świątyni Bela w Palmyrze³⁵.

Kult siedmiu planet był więc o wiele bardziej rozpowszechniony aniżeli kalendarze ze znakami planetarnego tygodnia. Różnica ta była niewątpliwie spowodowana istnieniem w kulturze rzymskiej okresu Cesarstwa dwóch koncepcji tygodnia: planetarnej i księżycowej. Pierwsza rozpowszechniała się w Italii i prowincjach zachodnich, druga w prowincjach wschodnich³⁶.

Podstawowym źródłem do dziejów tygodnia planetarnego w Rzymie jest tekst Diona Kasjusza z pierwszego dwudziestolecia III w. „Egipcjanie wprowadzili zwyczaj odnoszenia dni do siedmiu gwiazd zwanych planetami. Występuje on teraz u wszystkich ludzi, choć przyjęto go stosunkowo niedawno. W każdym razie starożytni Grecy wcale go nie znali, o ile mi wiadomo. Ale zadomowił się teraz na dobre i u innych ludzi, i u Rzymian, u których do pewnego stopnia jest częścią ojczyźnej tradycji”³⁷. Tekst ten był wielokrotnie analizowany i wątpliwość budzi tylko jego pierwsze zdanie, gdyż odnoszenie dni tygodnia do planet przypisuje się na podstawie innych świadectw Babilończykom. Dla nas jednak ważny jest problem nie tyle genezy tygodnia planetarnego w starożytności, ile drogi, jaką ta koncepcja przeniknęła do kultury rzymskiej.

Otóż wydaje się, że powstała ona na gruncie spekulacji astrologicznych, będąc najściślej związana z układaniem horoskopów. Spekulacje te musiały być rzecz jasna poprzedzone przez obserwacje astronomiczne, pozwalające na wydzielenie spośród gwiazd pięciu takich, których ruch na niebie był dostrzegalny. W Rzymie astrologów nazywano Chaldejczykami, a tabele, którymi się posługiwali przy układaniu horoskopów — babilońskimi numerami³⁸. Można więc przypuszczać, że tradycję odnoszenia dni do planet, a zatem koncepcję tygodnia planetarnego zaszczepili w Mieście przybysze z Mezopotamii. Obecność astrologów w Rzymie jest poświadczona od II w. przed n.e., czyli ok. 400 lat przed powstaniem tekstu Diona Kasjusza. Albo więc miał on niedokładne informacje, albo astrologia rozwijała się równolegle w Egipcie i Babilonie, a obie szkoły były tak zintegrowane,

że już w starożytności nie było możliwe ich rozróżnienie.

Nazwy planet rządzących dniami tygodnia oraz ich kolejność przejęli Rzymianie od Greków³⁹. Natomiast to nie budzi żadnych wątpliwości. Natomiast wyznaczenie kolejności jest dosyć skomplikowane i dlatego pozwalam sobie poniżej proces ten przedstawić, chociaż należy on do zasobu informacji encyklopedycznych. Kolejność planet w tygodniu nie jest zgodna z przyjętym w Grecji, a następnie w Rzymie porządkiem planet tzw. naturalnym⁴⁰. Ten bowiem, według pozornego oddalenia orbit siedmiu ciał niebieskich od ziemi (*heptazonos*) rozumiano następująco: Saturn (najdalej), Jowisz, Mars, Sol (w środku), Wenus, Merkury, Luna (najbliżej). Układ tygodniowy natomiast był zupełnie odmienny: Saturn, Sol, Luna, Mars, Merkury, Jowisz, Wenus. Nad odmiennością tą zastanawiał się m.in. Plutarch, lecz z jego tekstu zachował się jedynie nagłówek. Wyjaśnia ją jednak, i to na dwa sposoby, Dion Kasjusz⁴¹. Wyjaśnienie pierwsze polega na przytoczeniu zasady tetrakordu. Jeśli poczynając od Saturna będziemy odliczać planety uszeregowane w porządku naturalnym po cztery, to drugie po Saturnie miejsce przypadnie Słońcu (Sol). Następnie zaczynając od Słońca i licząc do czterech trafiamy na Księżyc (Luna), który uzyska trzecie miejsce. Czwarte według tego systemu przypadnie Marsowi, piąte Merkuremu, szóste Jowiszowi, a siódme Wenerze. Drugie wyjaśnienie jest bardziej skomplikowane i opiera się na astrologicznej zasadzie, że planety rządzą nie tylko dniami, ale i każdą godziną, przy czym ta sama planeta rządzi całym dniem (w naszym pojęciu dobą), co jego pierwszą godziną (ryc. 14). Drugą godziną rządzi planeta druga według układu „naturalnego”, trzecią trzecia, itd. Cały cykl wynosi 168 godzin (7×24). Otóż rozpoczynając od pierwszej godziny pierwszego dnia cyklu, czyli od godziny Saturna (pierwszej w dniu Saturna) musimy dla uzyskania dwudziestej piątej godziny przebiec trzykrotnie całą siódemkę, co da nam 21 godzin, i doliczyć trzy następne należące do Saturna, Jowisza i Marsa. Druga doba tygodnia rozpocznie się więc od planety rządzącej czwartą godziną w układzie naturalnym (dwudziestą piątą w cyklu 168 godzin), czyli od Sola. Trzecia doba

³⁵ P. Brykczyński, *Astrologia w Palmyrze*, Studia Palmyreńskie, VI-VII 1975, s. 47-68.

³⁶ Boll, *Hebdomas*, szp. 2573-2576.

³⁷ Dio Cassius 37, 18; zob. Kasjusz Dion Kokcejan, *Historia rzymska*, przeł. W. Madyda, t. I, Wrocław 1967, s. 127. Datowanie tekstu tamże, s. XXIII.

³⁸ F. Lübker, w: *Reallexikon des classischen Alterthums*, Leipzig 1877⁵, s. 237, s.v. *Chaldaei*. Spośród licznych źródeł por. Seneca, *Quaestiones naturales* 2, 32, 6: „*Quinque stellarum potestates Chaldaeorum observatio excepi*”.

³⁹ F. Cumont, *Les noms des planètes chez les Grecs*, *L'Antiquité Classique*, IV 1 1935, s. 7-37.

⁴⁰ Boll, *Hebdomas*, szp. 2557-2558; Gundel, *Pianeti*, s. 614-616; Kubitschek, *Zeitrechnung*, s. 31-33; Brykczyński, *op. cit.*, s. 64, przyp. 98.

⁴¹ Plut., *Quaest. Conviv.*, 7. Cyt. wg Kubitschka, *Zeitrechnung*, s. 33, przyp. 1. Dio Cassius 37, 18-19; zob. Kasjusz Dion Kokcejan, *Historia...* s. 127.

rozpoczyna się od czterdziestej dziewiątej godziny cyklu przypadającej na Lunę. Początkiem czwartej doby rządzi Mars, piątej Merkury, szóstej Jowisz i siódmej Wenus. Tego typu obliczenia są poświadczane przez inskrypcję łacińską znalezioną w ruinach antycznych u ujścia rzeki Potenza w Picenum oraz przez tekst podręcznika z IV w. n.e. napisanego przez Dositheusa (rozdz. III)⁴².

Spekulacje astrologiczne poza kolejnością dni w tygodniu wywarły też inny, bardzo ważny wpływ na podział godzin i dni według charakteru planety. W dalszej konsekwencji miało to dać podział na dni robocze i częściowo wolne od pracy oraz działalności. Planety dzieliły się mianowicie na dobroczynne, szkodliwe i neutralnie-przyjazne i na tym podziale opierały się podstawy astrologii. Do dobroczynnych zaliczano Jowisza i Wenus (*boni*), do szkodliwych Saturna i Marsa (*noxii*), a pozostałe określano jako neutralne (*comitiales*). Takie określenia godzin w dniu Marsa występują na wspomnianej inskrypcji z Potenza. Nieco inaczej wyjaśnia sprawę scholiasta Wergiliusza — Serwiusz Maurus Honoratus: „Spośród planet dwie są szkodliwe, to jest Mars i Saturn, dwie dobre, Jowisz i Wenus, Merkury zaś jest taki, jak planeta z którą stoi w koniunkcji”⁴³. Szkodliwy wpływ planety starano się zneutralizować wstrzymując się w dniu Marsa i Saturna od pewnych czynności. Tym samym dni te były swobodniejsze od „dobrych”. Ograniczenia te pozostawały jednak długo w sferze obyczajowej. Do czasów Konstantyna W. nie istniał w Rzymie oficjalny podział tygodnia na dni świąteczne i robocze. Nie było też ustaleń porządkowych dotyczących dnia pierwszego lub ostatniego. Kanoniczna była tylko kolejność dni, a nie ich numeracja.

Tydzień planetarny rozpowszechniał się, jak świadczą wyżej omówione kalendarze w II-IV w., wyłącznie w Italii i Galii. Należy teraz zastanowić się, dlaczego związane z nim wyobrażenia zanikają w końcu IV w. i na jakie przeszkody natrafiał w prowincjach wschodnich. Odpowiedź na pierwsze pytanie jest łatwa. Tydzień planetarny był związany z wielobóstwem oraz z astrologią. Była to więc koncepcja sprzeczna z religiami monoteistycznymi i dlatego walczyli z nią zarówno Żydzi, jak chrześcijanie. Kościół usiłował wykorzenić zarówno wyobrażenia planet, jak związane z nimi nazwy dni⁴⁴. Walka ta nasiliła się w drugiej

⁴² I inskrypcję z Potenza, CIL IX 5808, interpretuje wnikliwie Kubitschek, *Zeitrechnung*, s. 35 przyp. 2. Tekst Dositheusa przytacza Maass, *op.cit.*, s. 131.

⁴³ Servius, *Ad Vergilii Georgica* I 335.

⁴⁴ Wyczerpujące opracowanie tej problematyki: Dölger, *Planetenwoche*. O potępianiu mitologicznych nazw planet przez Żydów por. Cumont, *op.cit.*, s. 31 przyp. 4 (cytowany tekst: Philo, *De decalogo* XII 53-54).

Układ tygodniowy dni	Układ naturalny — godziny																							
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
Saturn	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol
Sol	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer
Luna	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow
Mars	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen
Merkury	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat
Jowisz	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol
Wenus	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun	Sat	Jow	Mar	Sol	Wen	Mer	Lun

Ryc. 14. Grafik współzależności naturalnego i tygodniowego układu planet. Pomysł M. Koperskiego, Warszawa

połowie IV w. i została wygrana w zakresie ikonografii. Nazewnictwo pozostało w licznych językach europejskich, przede wszystkim na tych ziemiach, gdzie tydzień planetarny był najsilniej zakorzeniony. Najciekawszym świadectwem walki Kościoła z określaniem dni według planet jest tekst św. Augustyna, który podając najpierw prawidłowe wedle Kościoła nazewnictwo numeryczne, następnie zakazuje dość ostro używania nazw związanych z bóstwami pogańskimi. Podaje też etymologię tych nazw tłumacząc za Euhemerosem, że imiona te w zasadzie nie określały bogów, lecz ludzi bardzo zasłużonych dla pogan. Wreszcie stwierdza: „ten błąd szatan utwierdził, Chrystus obalił”. Dopiero z początkiem VI w. Kościół rezygnuje z walki. Izydor biskup Sewilli przestrzegając wiernych zaczerpniętymi od Augustyna słowami, łagodzi tekst, a zdanie o szatańskim błędzie całkowicie pomija⁴⁵. Jest to zrozumiałe, gdyż antropomorficzna i politeistyczna religia pogańska nie stanowiła już wówczas żadnego zagrożenia i można było przytknąć oczy na utrwaloną tradycję.

Przechodząc następnie do problemu topograficznych ograniczeń kalendarzy z wizerunkami lub imionami planet należy wyjaśnić, że tydzień planetarny nie przyjął się na rzymskim Wschodzie pomimo istniejącego tam, zwłaszcza w Syrii, kultu planet, gdyż w kulturach Bliskiego Wschodu oraz w greckiej był mocno zakorzeniony tydzień księżycowy⁴⁶. Taki podział czasu był wynikiem stosunkowo prostych obserwacji astronomicznych, a mianowicie kwadr księżyca.

Obserwacja ta wpłynęła nie tylko na liczbę dni miesiąca i tygodnia, lecz także na ustalenie początku każdego miesięcznego cyklu, związanego z nowiem. W tygodniu księżycowym dni nie nosiły więc żadnych imion, lecz były ponumerowane od 1 do 7 i ta numeracja była kanoniczna.

Najstarszym świadectwem tygodnia księżycowego jest biblijna *Księga Rodzaju* opowiadająca o czynnościach Boga w dniach od pierwszego do szóstego i o Jego odpoczynku w dniu siódmym⁴⁷. Ten właśnie

dzień, w odróżnieniu od poprzednich, miał imię własne: Szabat, co wywodziło się oczywiście od hebrajskiego brzmienia liczby siedem, ale co np. Józef Flawiusz tłumaczy na język grecki jako „odpoczynek”.

Odpoczynek w dniu siódmym był rygorystycznie nakazany przez *Dekalog* (*Księga Powtórzonego Prawa*). Było to święto radosne, wieńczące i kończące tydzień. Taki właśnie tydzień księżycowy zakończony dniem świątecznym, choć bez jego rygorów, rozpowszechnił się w prowincjach wschodnich już pod koniec I w., o czym świadczą słowa Józefa Flawiusza: „Nie ma państwa, czy to greckiego, czy to barbarzyńskiego, ani żadnego narodu, gdzie by nie dotarł zwyczaj tygodnia z dniem siódmym odpoczynku”⁴⁸.

Szabat był znany także w Rzymie, przynajmniej od Augusta. Wspominają go bowiem poeci: Horacy i Owidiusz, a słowa o sobotnim poście wkłada Swetoniusz w usta cesarza cytując list Augusta do Tyberiusza⁴⁹. Na pewno jednak w tym okresie nie był obserwowanym przez Rzymian świętem (Owidiusz np. podkreśla jego cudzoziemski charakter).

Nie wiadomo dokładnie, dlaczego szabat zaczął być w Rzymie identyfikowany z dniem Saturna, który przecież był pierwszym, a nie siódmym dniem tygodnia. Być może przyczyna leżała w niepełnej aktywności Rzymian tego dnia, podyktowanej wiarą w szkodliwy wpływ planety. Identyfikację taką poświadcza najpierw tekst Tacyty, a następnie Diona Kasjusza⁵⁰. Pierwszy, opisując żydowskie obyczaje, wyraża przypuszczenie, jakoby Żydzi świętowali dzień siódmy ku czci Saturna. Drugi, opowiadając o ataku Pompejusza na świątynię jerozolimską w „dniach Saturna” w celu łatwego jej zdobycia, dodaje, iż „obrońcy dostali się do niewoli w dniu Saturna nie usiłując się nawet bronić”. Taka identyfikacja oraz napływ Żydów do Rzymu w końcu I w. wpłynęły zapewne na zbliżenie charakteru dnia Saturna i szabatu, czyli na przekształcenie dnia Saturna w przyjemne święto, oczywiście bez obowiązku rygorystycznego odpoczywania. W drugiej połowie III w., kiedy wzmożły się w Rzymie kultury solarne, święto przesunęło się z dnia Saturna na dzień

⁴⁵ Aurelii Augustini enarratio in Psalmum XCIII 3, 5-10. Cyt. wg Aurelii Augustini Opera, pars X 2, Corpus Christianorum, Series Latina, t. XXXIX, Turnholti 1956; Isidorus, De diebus, Origines V 30, wg Patrologiae cursus completus, t. LXXXII, Parisii 1850, s. 5-11.

⁴⁶ Boll, *Hebdomas*, szp. 2554; Maass, *Tagesgötter*, s. 278-279; (Max) Joseph, *Woche*, w: *Jüdisches Lexikon*, IV 2, Berlin 1930, s. 1467-1468.

⁴⁷ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia)*, Poznań 1965, s. 24 (*Ks. Rodzaju* 2, 2-3), s. 92 (*Ks. Wyjścia* 20, 8-11), s. 195 (*Ks. Powtórzonego Prawa* 5, 12-14). Joseph. Flav., *Ant. Jud.* 1, 1, 1, zob. Józef Flawiusz, *Dawna dzieje Izraela*, przeł. Z. Kubiak, Poznań 1962, s. 102.

⁴⁸ Flavii Iosephi, *De Iudaeorum vetustate, sive contra Apionem* II 282.

⁴⁹ Horatius, *Sat.* I 9,69; zob. Horacy, *Satyry*, przeł. J. Sekowski, Warszawa 1972, s. 51; Ovidius, *Remedia amoris* 219-220. zob. Publius Ovidius Naso, *Lekarstwa na miłość*, przeł. J. Rościszewski, Warszawa 1922, s. 20; Suet., *Aug.*, LXXVI 2; zob. Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty Cezarów*, przeł. J. Pliszczyńska, Warszawa 1954, s. 120.

⁵⁰ Tac. *Hist.* V 5; zob. Tacyt, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, Warszawa 1957, s. 245. Dio Cassius 37, 16, 1-4; zob. Kasjusz Dion Kokcejjan, *Historia...*, s. 126.

Sola pozostając ciągle w sferze obyczajowej⁵¹. Wówczas też zapewne zmieniła się w rzymskich kalendarzach numeracja dni. Rozpoczynano tydzień od dnia najważniejszego, poświęconego Słońcu, a zatem kończono go w dniu Saturna.

Na dzień Słońca, a zarazem pierwszy po szabacie, ustalili świętowanie także Kościoł. Chrześcijanie nie mieli oczywiście powodu do walki z tygodniem księżycowym usankcjonowanym przez *Biblię* i nie mogli zmienić numeracji jego dni. Walczyli jednak z szabatem jako świętem żydowskim, a równocześnie z pogańskimi nazwami wszystkich dni⁵². Ślady powiązań chrześcijańskiej niedzieli z żydowskim dniem pierwszym i pogańskim dniem Słońca znajdujemy w tekście Justyna Męczennika z połowy II w. „Zgromadzenia zaś nasze odbywają się w dniu Słońca dlatego, że jest to pierwszy dzień, w którym Bóg przetrworzył ciemność i pramaterię stworzył świat, a także ponieważ w tym dniu zmartwychwstał Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel. Ukrzyżowano Go bowiem w przeddzień dnia Saturna, zaś nazajutrz po owym dniu, to jest w dniu Słońca, ukazał się On apostołom”⁵³. W tym samym czasie zaczyna być używana nazwa chrześcijańska „dzień Pański” (*Dominica*), poświadczona w anonimowej *Doctrina Apostolorum*, tzw. *Didache* z I. połowy II w. oraz w liście z lat 105-107 Ignacego biskupa Antiochii do Magnezjan⁵⁴.

Świętowanie dnia pierwszego w tygodniu, określonego jako dzień Słońca, usankcjonował ostatecznie Konstantyn Wielki (zastrzegając, że nie dotyczy to

prac na roli) edyktem wysłanym 3 marca 321 r. do prefekta Rzymu⁵⁵. Edykt ten zwalniał od pracy w „dniu Słońca” różne urzędy oraz rzemieślników, czyli ludność miejską⁵⁶.

Powracając obecnie od rozważań nad tygodniem do problematyki związanej z kalendarzami manipulowanymi pozostaje nam po wyjaśnieniu ich chronologii i szczególnej topografii raz jeszcze omówić funkcję. Otóż sądzę, że gdy w rzymskim synkretycznym tyglu stopił się w jedną całość tydzień księżycowy i planetarny, różnobarwne kołeczki i przejrzyście rozstawione guzy nabrały nowego znaczenia. Miały one zapewne przypominać o zbliżającym się dniu świątecznym wymagającym bez względu na wyznanie właściciela kalendarza pewnych przygotowań, choćby tylko gospodarczych. Dodajmy, że w okresie przejściowym, w III-IV w., gdy dla jednych świętem był dzień Saturna, dla innych Sola, a zarazem zmieniła się ich numeracja, orientacja była nieco utrudniona i domowy kalendarz tygodniowy przynosił istotny pożytek. Takie zastosowanie tradycyjnych przyborów do odliczania dni tygodnia wyjaśniałoby fakt istnienia tego rodzaju kalendarza w okresie merowińskim (zob. wyżej, nr 2:4). Na rzecz tej hipotezy mogą świadczyć również europejskie kalendarze chłopskie ryte na deskach, wykonywane jeszcze w XVIII w. Wszystkie występujące na nich znaki mają na celu przypominać bądź o terminowych pracach w gospodarstwie wiejskim, bądź o świętach kościelnych, a przede wszystkim o niedzielach⁵⁷.

WYKAZ SKRÓTÓW

- | | |
|---|---|
| Boll, <i>Hebdomas</i> | — F. Boll, <i>Hebdomas</i> , RE, VII 1912, szp. 2547-2578. |
| Degrassi, <i>Calendario</i> | — A. Degrassi, <i>Un nuovo frammento di calendario romano e la settimana planetaria di sette giorni</i> , [w:] <i>Scritti vari</i> , I, Roma 1962 s. 681-691. |
| Dölger, <i>Planetenwoche</i> | — F. J. Dölger, <i>Die Planetenwoche der griechisch-römischen Antike u. der christliche Sonntag</i> , [w:] <i>Antike u. Christentum</i> , VI 3, Münster 1941, s. 202-238. |
| Goessler, <i>Zwei Fundstücke</i> | — P. Goessler, <i>Zwei interessante Fundstücke aus dem römischen Rottweil</i> , Germania, XII 1928, s. 1-9. |
| Gundel, <i>Pianeti</i> | — H. Gundel, <i>Pianeti</i> , EAA Suppl., I 1970, s. 614-623. |
| Kubitschek, <i>Zeitrechnung</i> | — W. Kubitschek, <i>Grundriss der antiken Zeitrechnung</i> , München 1928. |
| Meyboom, „ <i>Dusari sacrum</i> ” | — P. G. P. Meyboom, <i>Un monument énigmatique „Dusari sacrum” à Pozzuoles</i> , [w:] <i>Hommages à Maarten J. Vermaseren</i> , II, Leiden 1978, s. 782-790. |
| Rehm, <i>Parapegma</i> | — A. Rehm, <i>Parapegma</i> , RE, XVIII 1949, szp. 1295-1366. |
| Urner-Astholz <i>Wochensteck-kalender</i> | — H. Urner-Astholz, <i>Der Wochensteckkalender von Eschenz-Tasgetium und die Verehrung der Wochengötter</i> , Jahrb. d. Schweizerischen Gesellschaft f. Urgeschichte, XLVIII 1960-1961, s. 43-49. |

⁵¹ Boll, *Hebdomas*, szp. 2577; Stern, *op. cit.*, s. 50. Najważniejsze źródła: Ausonius, *Eclogae* I 5, V 5, XII; Aurelius Augustinus, *Contra Faustum Manichaeum* XVIII 5.

⁵² Por. przyp. 44 oraz Kubitschek, *Zeitrechnung*, s. 33. Jedno z podstawowych źródeł: Aur. Aug., *De civitate Dei*, VI 11, zob. Św. Augustyn, *O Państwie Bożym przeciw poganom ksiąg XXII*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1977, s. 328.

⁵³ Iust. Mart., *Apologia*, I 67; zob. Justyn Męczennik, *Apologia*, przeł. ks. M. Michalski (*Antologia lektury patrystycznej* I), Warszawa 1975, s. 97.

⁵⁴ *Pisma Ojców Apostolskich*, przeł. A. Lisiecki, Poznań 1924 (*Pisma Ojców Kościoła* I), s. 38 (*Didache* XIV 1); *Listy*

św. Ignacego Antjocheńskiego, s. 218 (*Ignacy do Magnezjan* IX 1).

⁵⁵ Edykt cesarski przesłany 3 III 321 r. do prefekta Rzymu, znany z Kodeksu Justyniana (*Cod. Just.* III 12, 2), por. Dölger, *Planetenwoche*, s. 229, przyp. 85).

⁵⁶ Kwestie te traktuje wnikliwie S. Bacchiocchi, *From Sabbath to Sunday. A historical investigation of the Rise of Sunday Observance in Early Christianity*, Rome 1979, s. 252-257.

⁵⁷ Por. Endrei, *op. cit.*, s. 481-490, oraz M. Gładysz, *Chłopski kalendarz ideograficzny*, Zeszyty Naukowe UJ, 273, Prace Etnograficzne, V 1971, s. 49-59.

SPIS ILUSTRACJI

1. Kalendarz wyryty na ścianie. Rzym, IV w. n.e. Rysunek. H. Stern, *Le Calendrier de 354*, Paris 1953, tabl. XXXII, 5. Календарь, высеченный на стене. Рим, IV в.н.э. Рисунок. Calendrier gravé sur un mur. Rome, IV^e s. de n.è. Dessin.
2. Terakotowy model kalendarza reprodukowanego na гус. 1. Goessler, *Zwei Fundstücke*, гус. 3. Терракотовая модель календаря, репродуцированного на рис. 1. Modèle en terre cuite du calendrier reproduit plus haut (fig. 1).
3. Kalendarz wyryty na ścianie. Dura Europos, lata 164-215 n.e. Rysunek. M. Rostovtzeff, *The Excavations at Dura Europos*, VI, New Haven 1936, гус. 2. Календарь, высеченный на стене. Дура Европос между 164 и 215 г. н.э. Рисунок. Calendrier gravé sur un mur. Dura Europos, 164-215 de n. è. Dessin.
4. Kalendarz wykonany w oryginalnej matrycy terakotowej z Trewiru, I połowa IV w. n.e. Dölger, *Planetenwoche*, tabl. V. Календарь, сделанный в оригинальной терракотовой матрице из Трира, I половина IV в.н.э. Calendrier fabriqué dans une moule antique en terre cuite de Trèves. Première moitié du IV^e siècle de n.è.
5. Fragment terakotowego kalendarza z Trewiru (Altbachtal), lata 250-275 n.e. Dölger, *Planetenwoche*, tabl. IV, 1. Фрагмент терракотового календаря из Трира (Альтбахталь), 250—275 г.н.э. Fragment d'un calendrier en terre cuite de Trèves (Altbachtal), 250-275 de n.è.
6. Fragment terakotowego kalendarza z Rottweil (Altstadt), ok. 150 г. Goessler, *Zwei Fundstücke*, гус. 1. Фрагмент терракотового календаря из Ротвейля (Альтштадт), ок. 150 г. Fragment d'un calendrier en terre cuite de Rottweil (Altstadt), vers 150.
7. Kalendarz wyryty na terakotowej płycie. Rysunek. *СП I²*, s. 218. Календарь, высеченный на терракотовой плите. Рисунок. Calendrier gravé sur une plaque de terre cuite. Dessin.
8. Kalendarzyk terakotowy z Augst. Fot. E. Schulz, Basel. Терракотовый календарь из Авгста. Фот. Э. Шульц, Базель; с согласия Рэмермузея в Авгсте. Petit calendrier en terre cuite d'Augst. Phot. E. Schulz⁸ Bâle; avec autorisation du Römermuseum à Augst.
9. Brązowy kalendarz obrotowy z Alezji. Rysunek. CRAI 1933, s. 384. Бронзовый вращающийся календарь из Алезии. Рисунок. Calendrier rotatif en bronze, d'Alésia. Dessin.
10. Brązowy kalendarz dwutygodniowy ze źródła Sekwanu. Rysunek. Gazette Archéologique, V 1879, s. 5. Бронзовый двухнедельный календарь из источника Сены. Рисунок. Calendrier double en bronze, de la source de la Seine. Dessin.
11. Kalendarz kolisty na reliefie palmireńskim z I. połowy II w. n.e. Fot. Muzeum w Palmirze. Кругообразный календарь на пальмирском рельефе с I половины II в.н.э. Фот. Музей в Пальмире; с согласия Дирекции Памятников Древности Сирии. Calendrier circulaire sur un relief de Palmyre de la première moitié du II^e s. de n.è. Phot. Musée à Palmyre; avec autorisation de la Direction des Antiquités de Syrie.
12. Kalendarz kolisty na reliefie palmireńskim z I. połowy II w. n.e. Fot. Muzeum w Palmirze. Кругообразный календарь на пальмирском рельефе с I половины II в. н.э. Фот. Музей в Пальмире; с согласия Дирекции Памятников Древности Сирии. Calendrier circulaire sur un relief de Palmyre de la première moitié du II^e s. de n.è. Phot. Musée à Palmyre; avec autorisation de la Direction des Antiquités de Syrie.
13. Brązowy kalendarz kolisty z Darion, okres merowiński. Fot. M. Niffle (copyright), Liège. Бронзовый кругообразный календарь из Дариона, меровингский период. Фот. М. Ниффль (copyright), Льеж; с согласия Дирекции Музея Курциуса в Льеже. Calendrier circulaire en bronze, de Darion, époque mérovingienne. Phot. M. Niffle (copyright), Liège; avec autorisation de la Direction du Musée Curtius à Liège.
14. Grafik współzależności naturalnego i tygodniowego układu planet. Pomysł M. Koperskiego, Warszawa. График взаимозависимости естественного и недельного расположения планет. Замысел М. Коперского. Graphique de l'interdépendance du système planétaire naturel et hebdomadaire. Invention de M. Koperski.

АННА САДУРСКА

РИМСКИЕ ПАРАПЕГМАТА И ИСТОРИЧЕСКИЕ УСЛОВИЯ ИХ РАЗВИТИЯ

Краткое изложение

Автор занимается мало известной категорией памятников так называемых парапегмата, которым до сих пор посвящена в литературе только одна статья А. Рэма в *RE*, s.v. Настоящая статья в основном отличается от трактовки Рэма, ибо автор делит парапегмата на две группы: календари с кольшками (*Steckkalender*) и вращающиеся календари.

Автор добавляет также к перечню парапегмата, созданному Рэмом, новые типы, а именно: календари в форме колокольчиков (найденные в Швейцарии) и в форме кружков с буграми — последние автор определил на основании изображений пальмирской иконографии. В эту группу автор включает также календарь в форме кружка

из бронзы мерovingской эпохи, найденный в свое время в Бельгии.

Во второй части статьи автор объясняет происхождение календарей с кольшками. По его мнению, это вырытые копии календарей, писанных на древесине. В свою очередь вращающиеся календари, диски и кружки могли бы происходить от анафорика, описанных Витрувием.

Автор занимается также топографией и хронологией парапегмата. Этого рода календари, имеющие изображения или, по крайней мере, названия планетных божеств, распространялись исключительно на Западе, ибо в восточных провинциях соблюдалась всегда лунная неделя, очередные дни которой получали обыкновенную нумерацию. Календари, украшенные изображениями планетных божеств, существовали только до второй половины IV века, так как христианская религия ликвидировала персонафикацию и названия дней, происходящие из языческой религии.

Следующая проблема — это функции парапегмата. Они, как кажется, были пригодными в домашнем хозяйстве (календари из Пальмиры), в мастерских (нпр. кален-

дари из Эшенца и Авгста, найденные в пекарни), для определения дней, специально намеченных для некоторых работ. С другой стороны, парапегмата служили для определения „благополучных“ и „злополучных“ дней, в соответствии с распространенными в ту эпоху предрассудками.

В заключительной части статьи автор рассматривает проблему языческо-римских, еврейских и христианских праздничных дней, а также возникновение позднеантичной недели, начинающейся с воскресенья, после которого наступало 6 рабочих дней (будничных). По мнению автора, в позднеантичную эпоху (III—IV вв.) парапегмата служили для определения праздничных дней: Дня Сатурна, или Шебатдня Солнца, или *Domenica dies*.

Наконец автор обсуждает послеантичные идеографические календари, похожие на *Steckkalender*. Они существовали в Европе до конца XVIII в. и предназначались для сельского населения, которому указывали сезоны сельскохозяйственных работ и, прежде всего, воскресенья и другие церковные праздники.

ANNA SADURSKA

LES «PARAPEGMATA» ROMAINS ET LE CADRE HISTORIQUE DE LEUR DÉVELOPPEMENT

Résumé

L'auteur étudie une catégorie d'objets peu connus, les *paraepgmata*, auxquels un seul article a été consacré jusqu'à présent, notamment celui de A. Rehm, dans RE, s.v. L'étude actuellement présentée diffère sensiblement de ce dernier: elle partage les *paraepgmata* en deux groupes, les *Steckkalender* et les calendriers rotatifs, et ajoute à la liste des *paraepgmata* établie par Rehm de nouveaux types: les calendriers en forme de clochette trouvés en Suisse et ceux en forme de cercle boutoné, identifiés par l'auteur dans l'imagerie palmyrienne. A ce dernier type l'auteur assimile un calendrier en forme de disque en bronze, de l'époque mérovingienne, trouvé jadis en Belgique.

La seconde partie de l'étude expose l'origine des *Steckkalender* qui, selon l'auteur, étaient des copies gravées, dessinées ou modelées d'après des images peintes sur bois. Les calendriers rotatifs, disques et cercles, pourraient provenir des *anaforika* décrits par Vitruve.

Pour ce qui est de la topographie et la chronologie des *paraepgmata*, ceux d'entre eux qui portaient les images ou, du moins, les noms des divinités, planétaires étaient répandus seulement en Occident, car les provinces orientales observaient toujours la semaine lunaire dont les jours consécutifs étaient simplement numérotés. Les calendriers ornés d'images de di-

vinités planétaires ne dépassent pas la seconde moitié du IV^e siècle de n.è. du fait que le christianisme avait aboli les personifications et les noms des jours de provenance religieuse païenne.

Le problème suivant est celui des fonctions des *paraepgmata*. Ils servaient, à ce qu'il semble, soit à l'usage domestique (calendriers de Palmyre), soit à celui des artisans (calendrier d'Eschenz et celui d'Augst trouvé dans une boulangerie), pour marquer les jours destinés à certains travaux. Par ailleurs, les *paraepgmata* notifiaient aussi les jours «favorables» et «défavorables», selon les superstitions de l'époque.

La dernière partie de l'étude analyse les jours fériés romano-païens, juifs et chrétiens ainsi que les origines de la semaine tardo-antique qui débutait par le dimanche suivi de six jours ouvrables. Selon l'auteur, en basse Antiquité (III^e-IV^e siècles), les *paraepgmata* servaient à marquer les jours fériés: le jour de Saturne ou Shebath et celui du Soleil ou *Domenica dies*.

L'auteur s'arrête enfin aux calendriers idéographiques post-antiques, semblables aux *Steckkalender*. Ils existaient en Europe jusqu'à la fin du XVIII^e siècle, à l'usage des paysans et servaient à marquer les saisons des travaux champêtres, et en premier lieu les dimanches et les autres fêtes chrétiennes.